Rok VIII. Nr. 192. Sosnowiec, piątek 14 lipca 1933 roku. ...meru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Konferencja londyńska zniszczyła nadzieje

na międzynarodowe porozumienie gospodarcze

PARYŻ, 13. 7. Prasa paryska podając informację, że konferencja gospodarcza kończy swe prace między 20 a 25 lipca, omawia wyniki sześciotygodniowych obrad i stwierdza trzy rezultaty:

Pierwszy jak pisze „Paris Medi" to całkowite zlikwidowanie długów wojennych w Ameryce. Jasnem jest, że żaden z dłużników europejskich nie zamierza płacić Ameryce długów i pod tym względem należy uważać sytuację za ostatecznie wyjaśnioną.

Drugim rezultatem jest podział świata na trzy strefy samowystarczalności gospodarczej.

Pierwszą stanowią Stany Zjednoczone, które zgodnie z zapowiedziami czynników miarodajnych postanowiły zerwać łączność gospod. z Europą i przerzucić swą ekspansję na dziką jeszcze Amerykę Południową.

Druga strefa obejmuje Anglję z jej dominjami.

Trzecią strefę samowystarczalności stanowi kontynent europejski.

Konferencja gospodarcza zwołana pod hasłem zwalczania autarchji doprowadziła do wręcz odmiennego skutku i zrujnowała na czas dłuższy nadzieje na uporządkowanie międzynarodowej wymiany.

Trzecim wreszcie rezultatem, jak stwierdzają pisma francuskie i to jedynie pozytywnym, jest stworzenie bloku państw złota. To związanie ze sobą przymierzem obronnem solidnych walut europejskich stanowi jedyny punkt stały w dzisiejszym, tak bardzo chwiejnym, świecie.

Centrolew powstał z nienawiści

Wznowienie procesu przeciwko przywódcom Centrolewu

WARSZAWA, 13. 7. (wł. Wbrew rozpuszczanym pogłoskom jakoby proces Centrolewu miał być w dalszym ciągu odroczony sprawa toczyła się w dniu dzisiejszym normalnie.

Po zakończeniu odczytywania referatu i wnioskach obrony, zabrał głos prokurator Rauze, który wygłosił mocne przemówienie.

Prokurator wykazuje, że tylko nienawiść mogła połączyć krańcowe pierwiastki, które złożyły się na organizację Centrolewu.

Któż wchodził w jego skład? Barlicki, który wyrażał się jak najgorzej o Korfantym i... tenże Korfanty. Ciołkosz, który był dumny ze spalenia kukły Witosa i... tenże Witos. Mastek, którego organ „Naprzód" nazywał Kiernika krwawym Kiernikiem i... tenże Kiernik. Putek, który nazywał zmianę rządu, zmianą jednych złodziei na drugich oraz Bagiński i z Wyzwolenia.

SPRZYSIĘŻENIE W PORTUGALJI.

LONDYN, 13. 7. „News Chronicle" donosi, że ruch rewolucyjny w Portugalji przybiera coraz głośniejsze rozmiary.

Oficerowie garnizonów Lizbony i Oporto mieli się przyłączyć do spisku.

Władze wykryły wielkie zapasy broni i amunicji. W wielu częściach kraju władze wpadły na trop tajnych składów broni.

Jeden z lotników otrzymał od przywódców sprzysiężenia rozkaz uprowadzenia premjera dr. Salazara i wywiezienia go do Indyj wschodnich.

DOLAR 6.10.

WARSZAWA, 13. 7. Słomiany ogień, który powstał na prywatnym rynku dolarowym, już gaśnie.

Prywatne tranzakcje, które wczoraj robiono nawet po 6.48, dziś z trudem były załatwiane po 6.17, przy ciągle malejącej ilości obrotów.

Bank Polski płaci nadal po 6.10

W SOBOTĘ PODPISANIE PAKTU CZTERECH.

LONDYN, 13. 7. (wł.) Jak się dowiaduje biuro Reutera, podpisanie paktu 4-ch nastąpi w Rzymie w dniu 15 bm.

Pioruny zabiły siedem osób pod Kielcami.

Gwałtowna burza w powiecie kieleckim.

GWAŁTOWNA BURZA W POW. KIELECKIM.

Onegdaj w godzinach popołudniowych nad Kielcami i okolicami przeszła gwałtowna burza, która prócz olbrzymich szkód w polach i w zabudowaniach gospodarskich — przyniosła śmierć siedmiu ludziom. Pioruny zabiły 7 osób, 3 zaś zostały ciężko poranione.

We wsi Celiny, pow. kieleckiego piorun uderzył w dom **Antoniego Krogulca,** zabijając na miejscu **jego żonę 36-letnią Marję i dwie córki 10-letnią Jadwigę i 8-letnią Zofję. Pozatem zabity został, znajdujący się w domu Jerzy Cegieła, harcerz z 34 druż. harcersk. z Warszawy i ciężko poranieni 3 inni harcerze których przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Budynek wraz z zabudowaniami spłonął doszczętnie.**

We wsi Krajno, pow. kieleckiego piorun uderzył w dom **Jana Boryckiego, zabijając jego żonę Marję i dwoje małych dzieci 3-etnią Zofję i 2-letnią Franciszkę.**

Dom spłonął zupełnie, grzebiąc pod swemi gruzami trzy trupy.

Podczas burzy Boryckiego nie było w domu. Po powrocie zastał on dymiące jeszcze zgliszcza i **zwęglone trupy** swej żony i dzieci. **Oszalały z rozpaczy rzucił się na zwęglone ciała. Z trudem odciągnięto go na bok.**

ESKADRA WŁOSKA LECI DO KANADY.

CARTWRITH 13. 7. PAT. Eskadra hydroplanów włoskich wystartowała dziś o godz. 14.28 w kierunku Nowego Brunświku w Kanadzie.

SAINT IAN (Nowa Ziemia), 13. 7. PAT. Płk. Lindbergh który zamierzał wystartować dziś do Cartwrith celem powitania eskadry hydroplanów włoskich musiał zaniechać tego zamiaru z powodu złych warunków atmosferycznych.

—:0:—

Ko wygrał na loterji?

WARSZAWA, 13. 7.

Zł. 20.000: Nr. 101560.

Zł. 15.000: Nr. 25035.

Zł. 10.000: Nr. 144378.

Zł. 5.000: N-ry 67460 82182 94026 110488.

Zł. 2.000: N-ry 22003 65463+ 68534 116127.

Zł. 1.000: N-ry 22303 29549 141388 148966.

Zł. 500: N-ry 37463 47746 63781 66415 71625 91344 126819 151280.

Zł. 400: N-ry 17815 31147 58395 61437 65700 67553 74627 84978 91344 92897 122627 125939 137921 139413 139769 146539+.

Zł. 300: N-ry 1588 9143 18440 21995 34955 46993 49070 72942 75350 100340 101928 116866 129228 143039 143945 145361 146224 146616 147017 151539.

Zł. 250: N-ry 1944 5135 5414+ 7623+ 16758 20669 34638 37119 43464 45538 45944 47744 53727 61702 63476 66161 72009 76761 79010 100311 104079 106586 107822 109636 124865 130683 137821 145760 147333 148797 149781 151206.

Eksmisja bezrobotnych z mieszkań

wywołała rewolucję na wyspach kanaryjskich.

LONDYN, 13. 7. Według otrzymanych tu doniesień w Santa Cruz w De Tenerife na wyspach Kanaryjskich doszło do ostrych zaburzeń. Tłum strajkujących robotników dopuścił się ekscesów. Oddziały wojska musiały użyć broni.

Powodem strajku była zwyżka cen mieszkań i produktów spożywczych. Podczas strzelaniny szereg osób odniosło rany, lub zostało zabitych, 12 przywódców strajkujących aresztowano.

Bezpośrednią przyczyną strajku było wyrzucenie na ulicę pewnej rodziny robotniczej, która nie miała środków na opłacenie komornego.

Ulicami miasta przeciągały wielkie tłumy robotników, którzy splądrowali szereg sklepów. Dopiero po zaciętej walce wojsko i policja zdołały przywrócić porządek. Według ostatnich doniesień robotnicy podjęli pracę i życie powróciło do normalnego trybu.

ZARZEWIE BUNTU

w niemieckiej flocie handlowej

BERLIN, 13. 7. — Policja w porcie Bremy dokonała masowych aresztowań wśród załóg niemieckich okrętów handlowych, albowiem — jak głosi komunikat policyjny — okazało się, że wśród marynarzy niemieckich poczęły szerzyć się w niepokojącym stopniu tendencje wywrotowe.

Ogółem aresztowano przeszło 120 marynarzy, uchodzących za inspiratorów propagandy wywrotowej.

Podczas rewizji na kilku okrętach znaleziono ukryte karabiny maszynowe wraz z większemi ilościami amunicji, oraz całe skrzynie bibuły komunistycznej.

Przy jednym z aresztowanych znaleziono dokumenty, z których wynikało, że załogi kilku okrętów szykowały się do jawnego buntu. Dalsza akcja likwidacyjna trwa.

Z kraju i ze świata

ROZWIĄZANIE RAD MIEJSKICH W ŁODZI, TOMASZOWIE I PABJANICACH.

ŁÓDŹ, 13.7. Na wniosek wojewody łódzkiego, minister spraw wewn. rozwiązał łódzką radę miejską, mianując komisarzem magistratu łódzkiego inż. Wacława Wojewódzkiego.

Równocześnie rozwiązano radę miejską w Tomaszowie Mazowieckim przyczem mianowano komisarzem Eustachego Rychlickiego. rozwiązano dalej radę w Pabjanicach, ustanawiając komisarzem Romana Jabłońskiego.

Równocześnie złożono z urzędu wszystkich ławników, oraz wiceprezydenta Rapalskiego, bawiącego obecnie na urlopie.

Narazie nie jest wiadomem. czy zostanie zamianowana rada przyboczna i czy komisarz będzie urzędował aż do wyborów.

Motywy, jakie się przyczyniły do rozwiązania rady miejskiej w Łodzi płyną z fatalnej gospodarki magistratu łódzkiego. Gospodarka ta naraziła miasto na wielkie straty materjalne.

W kwietniu 1932 r. zadłużenie długoterminowe miasta wynosiło 43 milj. złotych, zaś krótkoterminowe 900 tys. zł. W kwietniu rb. zadłużenie długoterminowe zmniejszyło się o miljon złotych, natomiast krótkoterminowe zwiększyło się do sumy 4.500.000 zł

Są to tylko ważniejsze szczegóły.

Nielepiej działo się w Pabjanicach. W kwietniu br. zadłużenie miasta wynosiło 3.500.000 zł. Rada miejska nie interesowała się gospodarką zarządu miasta i zupełnie go nie kontrolowała. Dla przykładu należy podnieść, że ławnik Szymanowicz robił interesy z magistratem, wydzierżawiając mu własne lokale.

Podobne stosunki panowały w Tomaszowie Mazow., gdzie uprawiano gospodarkę finansową, wprost rabunkową.

———)O(———

CAŁEMI CYSTERNAMI KRADZIONO W WARSZAWIE BENZYNĘ.

WARSZAWA, 13.7. Na dworcu wschodnim w Warszawie wykryto olbrzymie kradzieże benzyny i olejów z cystern.

Kradzieże zostały wykryte przez komisję kontrolną.

Kradziono benzynę całemi wagonami. Dotychczas stwierdzono braki na przeszło 70.000 zł. W sprawie tej aresztowano kilku urzędników i kilku kupców.

———:0:———

ODNALAZŁ SIĘ ZAGUBIONY SYN KPT. SKARŻYŃSKIEGO.

RYGA, 13.7. Do poselstwa polskiego w Rydze zwrócił się 15-letni Edward Antoni Skarżyński. który oświadczył że jest synem kapitana Skarżyńskiego, który ostatnio przeleciał Atlantyk.

Jak się okazuje, Edward Skarżyński został pozostawiony przez kapitana Skarżyńskiego w r. 1917 wraz z matką, pierwszą żoną Skarżyńskiego, Bertą Gaymat. Kpt. Skarżyński przyłączył się wówczas na stacji Łazowej koło Charkowa do grupy ochotniczej armji rosyjskiej, operującej przeciwko bolszewikom. Kpt. Skarżyński dostał się na Syberję, a stąd do kraju.

W międzyczasie żona kpt. Skarżyńskiego zmarła wraz z matką. pozostał jedynie syn, którym zaopiekował się jakiś kolejarz.

Edward Skarżyński ukończył szkołę miejską, następnie był posługaczem, chłopcem do posyłek ,a ostatnio pracował w wielkiej wytwórni lodów w Rydze, na przedmieściu Słoboda.

Kręcąc ostatnio lody, chłopiec przypadkowo zauważył w gazecie „Siewodnia“ notatkę o powrocie kpt. Skarżyńskiego z Ameryki do Europy

Edwardem Skarżyńskim zajął się mjn. Beczkowicz

Prawo mężatek do pracy
w oświetleniu sensacyjnej ankiety.

W Paryżu, wśród tysięcy różnych związków i stowarzyszeń istnieje „towarzystwo domowego ogniska“. Działalność związku tego była dość zakonspirowana Mało kto wiedział o celach i zadaniach grona osób, zgrupowanych w nazwanym związku. I nagle o związku tym poczęto mówić powszechnie z racji pewnej ankiety przeprowadzonej przez ów „ZDO“., a rozszerzonej przez pewien poczytny tygodnik paryski. Związek ustalił w ankiecie iż na sto stowarzyszonych kobiet we Francji, 36 poświęca się pracy zarobkowej, a ankieta tygodnika na temat czy mężatka powinna pracować zgromadziła aż 12.376 odpowiedzi na to pytanie, zagadnienie to oświetlając wszechstronnie.

Kryzys, bezrobocie, mnożące się zastępy ludzi poszukujących kawałka chleba i pracy są zjawiskiem powszechnem. Niema bodaj kraju na świecie, któryby w mniejszym lub większym stopniu nie odczuwał tej klęski. Wśród miljona projektów na zaradzenie złu paryskie „związek domowego ogniska“ i ankieta tygodnika, czyli vox populi, znalazły jeden: — kobiety nie powinny trudnić się pracą zarobkową.

Powyższy wniosek wypływa z olbrzymiej ilości odpowiedzi na ankietę. Odpowiedzi bezsprzecznie szczerych. Sensacyjność zaś tych odpowiedzi polega na tem, iż przeciw pracy zarobkowej kobiet powstają — same kobiety. Posłuchajmy, co mówią.

Oto jedna z paryżanek pisze:

— Na pytanie. „Czy kobieta powinna pracować poza domem?“ odpowiem: nie. Tysiące młodych, zdrowych mężczyzn siedzi bezczynnie, na głodowym chlebie bezrobocia. Miejsca ich są zajęte przez mężatki, dla których jest to zajęciem nie niezbędnem, częstokroć tylko rozrywką. Kobieta, której mąż zarabia, nie ma prawa pracować poza domem“.

Inna pisze:

— „Kobieta z chwilą zamążpójścia, nakłada na siebie określone obowiązki wobec męża i przyszłej rodziny. To jest jej rzemiosłem — być „panią domu“. Innego zajęcia, poza domem kobieta zamężna nie ma prawa zajmować. Odpowiednie ustawy powinny zabronić jej tego, gwarantując jednocześnie mężowi normalne minimum egzystencji“.

Jedna z odpowiedzi radzi:

— „Odeślijcie mężatkę do domu, do męża i dzieci. Pozbawiając mężatki prawa do pracy w bankach, biurach, urzędach itp. — przyczynicie się do zniesienia bezrobocia wśród mężczyzn, a przecież tego rodzaju „męskie“ bezrobocie jest istotną klęską społeczną“.

Jedna z odpowiedzi ujmuje te kwestję w dość śmiałą definicję:

— „Pracująca mężatka popełnia zbrodnię podwójną: pozbawia jednego mężczyznę normalnego ogniska domowego i pracy, tem samem wykolejając go w dwójnasób“.

Powyższą odpowiedź doskonale uwypukla odpowiedź jednego z czytelników, którego żona pracuje w biurze. Pisze on:

— „Z chwilą gdy żona moja zaczęła pracować, nie z konieczności, lecz z chęci podniesienia naszej stopy życiowej (ja zarabiam przeciętnie) — w domu zaczęło się piekło. Cóż z tego iż stać nas na bonę dla dzieci, wyjazdy nad morze, teatr i rozrywki, gdy domem naszym i dziećmi zajmują się obce osoby. Do domu przychodzimy oboje jak do hotelu. Żona jest cały dzień poza domem, wszystko jest w ręku służby, której opłacanie pochłania procentowo zarobki żony. Rodzina nasza znajduje się obecnie w stanie chaosu, gdyż nikt z nas dwojga nie może poświęcić się jej całkowicie“

Oto kilka jaskrawych wyjątków z omawianej ankiety, charakteryzujących doniosłość zagadnienia pracy zarobkowej mężatek.

Oczywiście — ankiety nie dają nigdy rezultatów praktycznych. Pozwalają jednak na zorjentowanie się w prądach nurtujących to, czy inne społeczeństwo Ankieta zainicjowana przez paryski „Związek ogniska domowego“ pozwala zorjentować się w ujemnym stosunku społeczeństwa francuskiego do pracy mężatek. Dla nas jest to tem ciekawsze, że kwestja zarobkowania kobiet zamężnych staje się zagadnieniem coraz bardziej palącem.

Wilnianin na czele
sowieckiej wyprawy polarnej

Z Leningradu wyruszyła żegnana uroczyście, wielka ekspedycja polarna, która z ramienia Sowieckiego instytutu Arktycznego ma zbadać morza Afryki celem nawiązania kontaktu komunikacyjngeo morza Bałtyckiego z morzami Arktyki.

Ponadto ekspedycja zbada, czy okręty konstrukcji nawpół stalowej a nawpół drewnianej mogą kursować po morzach polarnych. Ekspedycja udała się po raz pierwszy przez kanał Białomorsko — Bałtycki, który niedawno został otwarty i oddany do użytku.

Na czele ekspedycji naukowej stoi prof. Gorbacki, polak z Wilna.

Gorbacki, urodzony w Wilnie w r. 1896. gimnazjum I wileńskie ukończył z odznaczeniem w 1913 r., uniwersytet w Rosji.

Od 1915 roku stale przebywa w Rosji i bierze udział w wielu ekspedycjach polarnych.

Gorbacki od samego dzieciństwa wykazywał zdolności i skłonności w tej dziedzinie.

Rodzice prof. Gorbackiego mieszkają w Wilnie, przy ul. Zakrętowej.

Wśród uczestników ekspedycji znajduje się syn znanego badacza polarnego, Włodzimierz Samojłowicz.

Ekspedycja naukowa udała się w podróż polarną na statku „Iceberg“ i trwać będzie około 2 miesięcy.

Generał Balbo i Mussolini.
Karjerowiczostwo włoskiego generała.

Gen. Balbo, szef awjacji włoskiej, o którym w prasie obu kontynentów jest bardzo głośno z powodu wielkiej wyprawy powietrznej dwunastu hydroplanów, na której czele sam stoi, jest jednostką nieprzeciętną, jak twierdzą jego rodacy, ale bardzo ambitną, żądną karjery, rozgłosu i zaszczytów, jak stwierdza prasa francuska.

Bardzo ciekawych pod tym względem informacyj dostarcza ostatni zeszyt paryskiego tygodnika „Aux Ecoutes“, który pisze:

— Stosunki między buńczucznym generałem i Mussolinim są naciągnięte. Niejednokrotnie dochodzi między nimi do gwałtownych scen. Mussolini z niechęcią patrzy na karjerowiczowskie zapędy gen. Balbo i na szybkie jego bogacenie się. Dorobił się wielkiego majątku ziemskiego.

— Pomimo to odgrywa on w dalszym ciągu dużą rolę, zawdzięczając swej popularności, jaką zdobył jako jeden z przywódców rewolucji faszystowskiej, a następnie jako twórca współczesnej awjacji włoskiej.

— Wielka wyprawa dwunastu hydroplanów z Włoch do Chicago jest osobistym pomysłem gen Balbo.

— Według obliczeń, wyprawa ta będzie kosztowała rząd włoski około 4 miljonów dolarów, z czego 2 miljony dolarów wynosi koszt samych aparatów.

— Zwracano podobno uwagę gen. Balbo, że wyprawa tak zorganizowana i z takiemi kosztami związana, nie będzie usprawiedliwiona wynikami. Nie poskutkowały jednak żadne perswazje. Gen. Balbo chce, żeby o nim mówiono.

— Kiedy stało się wiadome, że eskadra hydroplanów gotowa już jest do odlotu, dziennikarze włoscy i zagraniczni ciągle byli w pogotowiu, aby dać swym pismom najwcześniejsze opisy i zdjęcia fotograficzne. Gen. Balbo jednak nie tylko taił przed nimi moment odlotu, ale, jak się okazało, celowo dawał informacje sprzeczne, aby wyczekujących dziennikarzy zdenerwować.

— W rezultacie eskadra hydroplanów wyruszyła w drogę do Chicago pewnej nocy, kiedy zupełnie nie spodziewano się jej odlotu. Jedynymi przedstawicielami prasy podczas odlotu byli reporterzy amerykańskiego koncernu prasowego Hearsta, specjalnie o odlocie uprzedzeni.

— Ten manewr gen. Balbo tym razem z awjacją nic nie mający wspólnego, przyniósł mu poważną sumkę 50 tysięcy dolarów, wypłaconych przez koncern Hearsta, jak zapewnia tygodnik „Aux Ecoutes“.

HITLER BYŁ JEDNAK
malarzem - pokostnikiem na Morawach

W prasie czeskiej w ostatnich dniach pojawiła się wiadomość, że dzisiejszy kanclerz Niemiec, Adolf Hitler pracował przed wojną jako malarski pomocnik w firmie Židek w Ołomuńcu na Morawach Właściciel firmy malarsko — pokostniczej Židek dotychczas żyje.

Czasopismo „Wahrheit“ zwróciło się przeto do Židka, będącego obecnie wiceprezesem cechu malarzy— pokostników i demokratów w Bernie z prośbą o bliższe informacje w tej sprawie. Przed kilku dniami „Wahrheit“ zamieścił list Židka, w którym tenże m. in. powiada:

Prawdą jest, że spis mych pracowników z 1910 roku zawiera nazwisko Adolfa Hitlera, który zatrudniony był w mej firmie 14 dni. jako pomocnik pokostniczy. Potem udał się do Wiednia, a od tego czasu nigdy go nie widziałem i nie zajmowałem się jego osoba. O ile sobie przypominam owego Adolfa Hitlera liczył lat 21 do 23, był niemieckiej narodowości i mówił nieznanym mi djalektem“.

W liście dalej Židek wyjaśnia, że Hitler nie mógł wykazać się książką pracowniczą i że prosili aby przyjęty został, a o książkę się postara. Ponieważ jednak był niezdolny, a jego talent oratorski daleko wyprzedzał jego zdolności pokostnicze zwolniony został z pracy po 14 dniach. Židek sam chciałby się dowiedzieć, czy dzisiejszy kanclerz Niemiec to ten sam, który pracował u niego jako pomocnik.

Przełomowy dzień samorządu.

Dzień wczorajszy był przełomowym w organizacji naszego aparatu samorządowego. Wczoraj bowiem weszła w życie uchwalona podczas ostatniej sesji sejmowej ustawa, zmieniająca podwaliny, na których dotychczas opierał się nasz samorząd terytorjalny.

Główną zdobyczą tego przełomu, który wczoraj się rozpoczął, jest ujednolicenie budowy samorządu na obszarze całego państwa. Gdyśmy odzyskali niepodległość państwową, przejąć musieliśmy najrozmaitsze formy samorządowe. W b. zaborze rosyjskim właściwie nie doczekaliśmy się samorządu, poza nikłym fragmentem, dotyczącym gminy wiejskiej, opartym o ukaz carski z 2 marca 1864 r. W b. zaborze pruskim był samorząd formą administracji państwowej, zazębionej o czynnik obywatelski, a przeznaczonej dla celów germanizacyjnych. W b. zaborze austrjackim jedynie istniał samorząd, biegnący równolegle i dość niezależnie od organów rządowych.

Dopiero w 15 lat po odzyskaniu niepodległości wchodzi w życie ustawa, dająca życiu samorządowemu jednolite cechy na całym obszarze państwa i płynąca z jednej naczelnej zasady.

Zasada ta brzmi: samorząd jest formą administracji państwowej przy pomocy organów obywatelskich, niezależnych hierarchicznie od władz rządowych, ale podległych ich nadzorowi.

Zadaniem nowej ustawy ma być tak ścisłe spojenie współpracy samorządowych organów obywatelskich z przedstawicielami administracji rządowej — aby po pewnym czasie znikł antagonizm, istniejący między władzami rządowemi a samorządem.

Takie postawienie sprawy pociągnęło za sobą wyraźne konsekwencje. Wiadomo, że nie wszystkie obszary państwa posiadają jednakowe przygotowanie do życia samorządowego. Musiał zatem wyniknąć pewien kompromis między zasadą szeroko rozbudowanego samorządu, a silną ingerencją państwa tam, gdzie zachodzi tego potrzeba. Na rzecz obszarów mniej wyrobionych i państwowo mniej lojalnych, obszary centralne musiały ponieść pewną ofiarę ze swej niezależności obywatelskiej.

Jest jeszcze druga przyczyna, dla której instytucja nadzoru państwowego musiała być silnie rozbudowana. Jest nią związek między samym ustrojem samorządu a osobami, które mają go praktycznie realizować. Ordynacja wyborcza w samorządzie została przyjęta bardzo liberalistycznie. Gdyby ordynacja oparta była na cenzusie, dopuszczającym tylko wyrobione obywatelsko elementy do udziału we władzach samorządowych — kwestja nadzoru państwowego odgrywałaby mniejszą rolę.

Zaletą dalszą tej ustawy jest zasada fachowości organów zarządzających. Dając członkom zawodowym podwójną kadencję, ustawa wprowadza czynnik stałości i ciągłości prac samorządowych. Ustanawiając głosowanie imienne przy wyborach do samorządu, ustawa ruguje wedle możności politykę i stwarza odpowiednie warunki wyrabiania się w samorządzie wybitnych i zasłużonych indywidualności.

Wejście w życie ustawy niewątpliwie będzie życzliwie przyjęte przez obywateli, interesujących się samorządem, o ile nie szukają tam jedynie odskoczni politycznej, a pragną użytecznie pracować na rzecz swej gromady czy gminy, powiatu czy miasta.

Na ulicach Wiednia

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w lipcu.

Burzliwe przeprawy z hitlerowcami austrjackiej maści zmusiły rząd Dolfusa do wyprowadzenia na ulice Wiednia licznych zastępów zbrojnych, prócz policji zwykłej i pomocniczej (Heimwehry) także i oddziałów armji regularnej.

Od tygodnia, dzięki zmianie umundurowania wprowadzonej przez ministra wojny, gen. Vaugoina, zmienił się też wygląd ulic wiedeńskich: pojawiły się znowu, jak za czasów Franciszka Józefa, wysokie czarne ze złotem kepi oficerskie, mundury dawnego typu z gwiazdkami na kołnierzu... słowem jakby echa dawnych czasów. Żołnierze i oficerowie powrócili w swych strojach do dawnej, cesarskiej formy umundurowania.

Wiedeńczycy przyjęli tę inowację retrospektywną z nieukrywanem zadowoleniem. Przypomniało im to dawne czasy przedwojenne, gdy o kryzysie nie było mowy, a na t. zw. Wachtparade przed Burgiem zbiegały się tłumy, aby posłuchać skocznej muzyki „bandy" węgierskiej, gdy kawiarnie kwitły i prosperowały, a galanterja wiedeńska cieszyła się niemałym pokupem śród cudzoziemców zawadzających o Wiedeń w podróży do Karlsbadu, Marienbadu, Gasteinu etc.

Dzisiaj Graben, Kärtnerstrasse Ringi t. j. serce Wiednia, gdzie dawniej panował największy ruch i skupiały się najelegantsze sklepy, kawiarnie, restauracje posmutniały, poszarzały i przycichły. Ani wiedeńczycy, ani nieliczni cudzoziemcy nie śpieszą się do wydawania pieniędzy, które stały się we Wiedniu objektem tem większych pożądań, im mniej ich w portfelach i w obiegu.

Ale Wiedeń jest miastem jednak odmiennem od innych miast niemieckich, od posępnego Berlina np.; wiedeńczycy bardziej lekkomyślni i weseli, nie mogą się jednak obejść bez muzyki, bez rozrywek choćby tanich i niewymyślnych, bez kawiarni i winiarni. Nie tak szumnie i wesoło jak dawniej, ale z tym samym temperamentem, tylko że taniej spędzają niedziele i święta w „tanclokalach" podmiejskich, w kawiarniach.

Ulicy wiedeńskiej przybył pozatem jeszcze jeden specyficzny obrazek: spacery gromadne młodzieży studenckiej i innej z bławatkiem w butonierce. Poetyczny kwiatek nabył wymowy politycznej. Od czasu, gdy rząd Dolfussa zabronił tutejszym hitlerowcom noszenia odznak partyjnych, swastyki, obrali oni sobie skromny bławatek jako odznakę. Na jak długo starczy bławatków niewiadomo; sezon tych kwiatów kończy się, a konsumcja kwietnej odznaki jest dużą, gdyż trzeba codzień zmieniać ją, gdy stara zwiędnie. Skorzystali na tem sprzedawcy kwiatów, tak jak przedtem korzystali fabrykanci i sprzedawcy znaczków metalowych w formie swastyki.

Partyzanci rządu i niepodległej Austrji zdobią znów swe marynarki wstążeczką lub rozetką trójkolorową, czerwono - biało - czerwoną. Wojna kolorów złagodniała ostatnio, ulice Wiednia nie są już tak często terenem awantur i bójek, którym kres musiała kłaść policja lub wojsko. Słońce przygrzewa mocno, owoce bajecznie tanie zalegają górami całemi stragany i wózki przekupniów, waśnie partyjne też cichną i słabną, a kto ma trochę szylingów w kieszeni idzie na lody lub jedzie na trawkę zieloną w piękne okolice stolicy naddunajskiej. Życie ma też swoje prawa, nie słabsze niż polityka.

M. G.

Wycieczki młodzieży zagranicznej w Polsce

W drugiej połowie lipca i w sierpniu przybędzie do Polski szereg wycieczek młodzieży zagranicznej, których pobyt w naszym kraju organizuje akademicki związek zbliżenia międzynarodowego „Liga".

W dniu 16 bm. przybędzie oficjalna wycieczka studentów czeskosłowackich w liczbie 35 osób; goście, którzy zabawią w Polsce 2 tygodnie, zwiedzą Warszawę, Gdynię, Poznań, Królewska Hutę, Kraków i Wieliczkę. W dniu 19 lipca przybędzie wycieczka studentów z Morawskiej Ostrawy w liczbie 30 osób, która zabawi w Polsce około 3 tygodni. W dniu 25 lipca przyjedzie około 30 studentów amerykańskich na 3 tygodniowy pobyt.

W dniu 1 sierpnia przybędą wycieczki: studentów francuskich, organizowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polski, oraz studentów włoskich, organizowana przez Stowarzyszenie Młodzieży Polsko — Włoskie. Wycieczkę francuską prowadzić będzie p. Rosa Bailly.

Ponadto w sierpniu przybędą wycieczki studentów włoskich francuskich, angielskich i rumuńskich.

Marsyljanka — pieśnią wolności i zwycięstwa.

Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI.

Na wiosnę 1792 roku, trzy lata po zburzeniu Bastylji, tego ostatniego symbolu niewoli, szerokiem już rozbrzmiewały echem hasła Rewolucji Francuskiej, zwiastujące wszystkim ludom uciemiężonym świtanie dni wolności i niepodległego bytu. Równocześnie nadciągała potężna burza wojenna, która prawie na ćwierć wieku pogrążyć miała Europę w odmęt tytanicznych zmagań o zwycięstwo nowych idei i prądów.

Potężne armje Prus i Austrji ruszyły ku granicom Francji, pragnąc oderwać jej najpiękniejsze prowincje. Naród francuski jak jeden mąż porwał się do broni. Wyraz „ojczyzna w niebezpieczeństwie" na wszystkich znalazł się ustach. Pierwszy wystrzał armatni na granicy francuskiej miał zamknąć w rozwoju Rewolucji jej okres idealny i marzycielski. otworzył zaś olbrzymią walkę o śmierć lub życie narodu.

I oto w takiej chwili powszechnego, uniesienia wystrzeliła płomieniem pieśń wojenna ochotników marsylijskich, odtąd pieśń narodowa Francji, oraz hymn każdego ducha wolności— Marsyljanka. Przyszła mocą twórczą wydobyta z utajonych dotąd sił, ogarnęła ogniem wzniosłego pędu swych marsowych dźwięków rzesze bojowników i powiodła ich do zwycięstwa. Powstała w jedną noc kwietniowa r. 1792, jako natchnienie skromnego młodego oficera artylerji, nazwiskiem Rouget de Lisle, który na pożegnanie ochotników, idących do obozu w Strasburgu, pieśń tę wraz z muzyką skomponował.

„Porywające zwrotki „Marsyljanki", grzmiące gniewem, dumą narodową, pogardą dla tyranów, ognistym temperamentem republikańskim, rozpowszechnione przez batalјony Marsylijczyków po całej Francji, weszły odtąd w krew i uczucia żołnierza francuskiego. Przy jej odgłosie szedł on do ataku z weselem w duszy i z wiarą w powodzenie, która prowadzi do zwycięstwa.

Gdy zajaśniała wreszcie zorza wolności nad Polską, duchową siostrą Francji, Marsyljanka spleciona z nutą naszego Mazurka Dąbrowskiego, głosi dzisiaj i na polskiej ziemi „dzień chwały".

—:O:—

KALENDARZYK ŁOWIECKI NA SIERPIEŃ.

Na podstawie przepisów łowieckich obowiązujących na terenie całego państwa oprócz województwa śląskiego, w sierpniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie — byki, jelenie — byki, daniele — rogacze, sarny — kozy, łanie — jeleni i danieli, zające — szaraki. zające — bielaki, niedźwiedzie, rysie. borsuki, wiewiórki, głuszce — koguty, cietrzewie — koguty (do 15 sierpnia), cietrzewie — kury w województwach wileńskiem, białostockiem, i nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem (do 15 sierpnia), jarząbki i pardwy (do 15 sierpnia), bażanty — kury, bażanty — koguty, kuropatwy, przepiórki, słonki (do 15 sierpnia), dropie — kamionki, dzikie gołębie (do 15 sierpnia), drozdy (do 15 sierpnia)), kwiczoły (do 15 sierpnia), paszkoty (do 15 sierpnia), dzikie indyki — samce, dzikie indyki— samice, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzebi — gołębiarzy, krogulców, wron i srok (do 15 sierpnia), żbiki, kuny leśne i norki.

Roboty miejskie w Sosnowcu.

Budowa i reperacja ulic. — Budowa dróg państwowych. — Park miejski.

Od dwu lat magistrat Sosnowca otrzymuje z województwa sybsydjum na zatrudnienie bezrobotnych, dzięki czemu na wiosnę i lato prowadzone były różne roboty, oczywiście najniezbędniejsze, bo o tem, aby wykonywać wszystkie prace i inwestować — oddawna już niema mowy. Udzielone miastu subsydja — jak wiadomo— szły wyłącznie na robociznę, materjały do budowy zakupywać musiało miasto.

W przeważającej części miasto zatrudniało bezrobotnych przy reperacji i budowie ulic w mieście i poza miastem, tembardziej, że w ub. roku magistrat otrzymał 2 i pół tys. ton kamienia z państwowych kamieniołomów w Zagnańsku, a więc materjał prócz kosztów zwózki, nic nie kosztował i pieniądze na robociznę były.

W bieżącym roku przez 3 miesiące: kwiecień, maj i czerwiec -- magistrat otrzymywał jeszcze subwencje z województwa. Jak wiadomo. po przelaniu tych sum na rzecz funduszu pracy — subwencje się z miejsca urwały. W kwietniu otrzymał magistrat 1.500 zł. na budowę drogi państwowej Bieruń — Częstochowa i 21.360 zł. subwencji, w maju — 3 tys zł. na budowę tejże samej drogi i 32.600 zł. subwencji i w czerwcu — 16.500 zł.

Praca dniówkowa określona została przez województwo na 3 zł. Magistrat trzymając się tej cyfry mógł zatrudnić 400 robotników. przyczem robotnicy pracowali na 5 dni w tygodniu. W bież roku część robotników zatrudniona była przy wydobywaniu szlaki z hałdy tow. huty „Katarzyna“ Szlaka ta okazała się zupełnie niezłym materjałem do budowy dróg. Na większą skalę zakrojoną pracą była budowa drogi państwowej od ul. Ludwika przez Dębową Górę do Modrzejowa aż do granicy Niwki Nawierzchnie na tej drodze wykonano z kwarcytu, pochodzącego z państwowych kamieniołomów w Zagnańsku. Następnie doprowadzono do porządku i zabrukowano ul. Wschodnią, Piotrkowską, Sielecką, Wiejską, Ciasną i Owsianą. Na ul. Wschodniej i Owsianej jezdnię pokryto szlaką.

Chodniki ułożono na ul.: Alei„ Targowej i Owsianej na Pogoni. Na ul Północnej przeprowadzone zostały roboty ziemne, przyczem wydobyto znaczną ilość kamienia wapiennego, który użyty zostanie za podłoże pod szosę, idącą przez ul. Okrzei, kolonję Zuzannę, obok cmentarza, ul. Zagórską i łączącą się z istniejącą już szosą do Zagórza.

Prócz tego magistrat prowadzi roboty w ogrodzie miejskim, który jest zaczątkiem parku miejskiego, Dotychczas wykonano roboty ziemne i zniwelowano 3000 mtr sześć. ziemi, wybudowano dwie sadzawki. Obecnie buduje się ozdobne schody betonowe na głównej Alei, które prowadzić będą z wyższej do niższej części parku.

Za podburzanie do ekscesów

skazano 56 letnią niewiastę z Niwki.

Podczas zasypywania nielegalnych szybików na polach między kol. Okrzei a Niwką omal nie doszło do krwawego starcia między tłumem, a policją. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo życia i mnożące się śmiertelne wypadki władze zabroniły swego czasu wydobywania węgla z podobnych szybików i zleciły policji ich zamykanie Skoro policja zjawiła się na polach celem wykonania zarządzenia, zebrał się spory tłum, który podburzony przez agitatorkę *Marjannę Solarz z Niwki* (Mickiewicza 7), zaatakował policjantów, chcąc ich rozbroić.

Dzięki stanowczej postawie posterunkowych opanowano sytuację i niedopuszczono do ekscesów. za palczywą zaś prowodyrkę zatrzymano. Dodać trzeba, iż posiada ona... 56 lat.

Na wczorajszej rozprawie, która odbyła się przeciwko Solarzowej, w sądzie okręgowym w Sosnowcu, zapadł wyrok skazujący ją na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

Delegacja przemysłowców węglowych

u wiceministra Ducha.

Wiceminister opieki społecznej dr. Duch przyjął delegację unji przemysłu węglowego.

Delegacja przedstawiła p. wiceministrowi memorjał, charakteryzujący ogólne położenie w przemyśle węglowym, oraz wysuwający konieczność wymówienia obowiązującej obecnie taryfy płac w kopalnictwie węglowem.

Sprawa ta będzie przedmiotem narad zainteresowanych stron, w razie zaś niedojścia do porozumienia, poddana będzie rozważaniu przez komisję pojednawczo-arbitrażową.

Największy rurociąg w Polsce

przechodzi przez Radochę i Sosnowiec na Śląsk.

Po zaopatrzeniu Zagłębia Dąbrowskiego w wodę z wodociągów z Maczek — rozpoczęto pracę przy budowie sieci wodociągowej na Śląsk.

Jeszcze przed dwoma laty przeprowadzona została sieć z wodociągów z Maczek do Królewskiej Huty, obecnie zaś prace trwają przy budowie połączeń.

Sieć wodociągowa, łącząca Śląsk z wodociągami w Maczkach przechodzi przez Zagłębie.

Kierujący budową połączeń na terenie Zagłębia, inż. Gruszczyński udzielił nam następujących informacyj:

— W trzech punktach buduje się połączenia sieci wodociągowej Zagłębia z G. Śląskiem, a mianowicie: na Radosze — długości 368 metrów, w Sosnowcu przy ul. Naftowej wybudowano akwadukty długości kilometra nad Brynicą, ostatnie połączenie buduje się w Małej Dąbrówce. Średnica rur wynosi 750 milimetrów. Jestto największy rurociąg w Polsce.

— Czy przy budowie zatrudnieni są robotnicy z Zagłębia?

— Przy budowie połączeń w Sosnowcu, na Radosze i w Małej Dąbrówce pracuje 140 robotników, przeważnie z terenu Sosnowca.

Gdy będzie budowane połączenie sieci zagłębiowskiej ze śląską na Radosze, co nastąpi prawdopodobniew końcu sierpnia — Sosnowiec na przeciąg 48 godzin pozbawiony zostanie wody. Ale o tem nastąpią jeszcze specjalne zawiadomienia.

Budowa poczty w Sosnowcu

pod znakiem zapytania.

NIEZDECYDOWANE STANOWISKO MIN. POCZT I TELEGFAFÓW.

Ostatnio rozeszła się po Zagłębiu pogłoska, że ministerjum poczt i telegrafów zmieniło swą decyzję w sprawie budowy gmachu pocztowego w sprawie budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu i postanowiło wybudować gmach urzędu pocztowego w Przemyślu.

Na skutek tych pogłosek --- jak to już donosiliśmy interwenjowała w min. poczt sosnowiecka izba przemysłowo - handlowa. W tych dniach **komisarz Kuźniak** będą w Warszawie, w sprawach pożyczki z funduszu pracy, uzyskał audjencję u ministra poczt i telegrafów p. **Kalińskiego** i interwenjował również w tej sprawie, wskazując na to. że budowa gmachu urzędu pocztowego w Sosnowcu jest sprawą bardzo pilną, że miasto liczące 110.000 mieszkańców nie może obsłużyć urząd, który mieści się w ciasnym i nie nadającym się zupełnie na ten cel lokalu.

W odpowiedzi p. minister oświadczył, że docenia znaczenie budowy gmachu urzędu pocztowego w Sosnowcu, że zna braki funkcjonowania poczty w Sosnowcu, ale musiał sprawę budowy odłożyć na kilka tygodni.

Tłum chłopów odbił zlicytowaną krowę i ukrył ją w lesie.

NIEZWYKŁE ZAJŚCIE W KIELECKIEM.

We wsi Lechów, pow. kieleckiego, odbywała się licytacja u zamożnego gospodarza tejże wsi Kwiatka.

Z czterech krów, sprzedano Kwiatkowi jedną krowę za 56 zł.

Po licytacji zebrał się tłum chłopów uzbrojonych w drągi, napadł na drodze na kupców prowadzących nabytą z licytacji krowę i pobił ich dotkliwie poczem krowę uprowadzono do lasu, a jednemu z kupców zrabowano 260 zł. gotówki.

Policja odnalazła ukrytą w lesie krowę, zwróciła ją poszkodowanemu, a głównych prowodyrów zajścia w liczbie 3 osób aresztowała i przekazała władzom sądowym, które osadziły ich w więzieniu kieleckiem.

KRONIKA

KALENDARZYK

L piec 14 Piątek	Dziś: Bonawent Jutro: Rozesł. Ap. Wschód słońca: 3.48 Zachód słońca: 19.51

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 14 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30 Płyty. 7.25. Dz. por. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod 15.35. Płyty. 15.45. Chwilka lotn. 15.50 Płyty. 15.35. Chwilka morska. 16.00. Koncert popul. 17.00. Ptaki w służbie nauki. 17.15. Koncert solistów. 18.15. Budujemy parowozy. 18.35. Płyty. 19.15 Dokąd jechać i jak się urządzić. 19.20 Rozmaitości. 19.35. Program na dz. następny. 19.40. Na widnokręgu. 20.00 Uroczysta akademja z okazji święta narodowego Francji. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Dokąd jechać w święto 22.00 Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35 Wiadomości meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Sobota, 15 lipca.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk 12.33 Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Muzyka salonowa. 15.50. Skrzynka wojskowa. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.30. Płyty 17.00. Jak fotografować latem. 17.15. Koncert solistów. 18.15 W rocznicę Grunwaldu. 18.35 Koncert popoł. 19.00. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40 Kwadrans lit. 20.00. Muzyka lekka. 21.05. Dz. wiecz. 21.15. Wiad. ogrodn. 21.30 Koncert Chopinowski. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad .sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan. 23.30. Wiad. z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej.

KATOWICE.

Piątek, 14 lipca.

7.00 Aud. poranna. 11.50 Program na dz. bież. 11.58.Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospodarczy. 15.35. Płyty. 15.45. Kosmetyka. 16.00. Tr. z Warsz. 18.35. Płyty 19.05. Starość i śmierć. 19.20. Rozmaitości. 19.30 Program na dz. nast. 19.35. Kom. sport. 19.40. Tr. z Warsz. 21.00. Program na dz. nast. 21.10. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

——:O:——

Z KIELC.

POWAŻNA ZWYŻKA CHLEBA.

Onegdaj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej, na którem podwyższono cenę chleba z 33 gr. na 38 gr. za 1 kg.

Zwyżka ta spowodowana została zwyżką cen żyta, za które płacono wczoraj 15 zł. 50 gr. za 1 mtr.

——:O:——

(k) **Okradziony na jarmarku.** Kowalczyk Józef, zam. we wsi Bilcza, pow kieleckiego, zameldował, że w czasie targu na Placu Wolności w Kielcach. złodziej wyciągnął mu z kieszeni spodni portmonetkę wraz z 26 zł. Ustalono, iż kradzieży tej dokonał zawodowy złodziej kieszonkowy, Puszczyński Piotr, zam. w Radomiu przy ul. Żytylnej nr. 11, którego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Utonęła w rowie.** We wsi Krajno — Stara Wieś, gm. Górno pow kieleckiego, Becylja Krzyżkowska, lat 4, wyszła z domu na pobliską łąke i tam wpadła do dołu napełnionego wodą i utonęła.

(k) **Grabież i oszustwo.** Mrozicka Janina, zam. w Kielcach przy ul. Polnej, zameldowała, że gdy przechodziła ulicą Staszica, nieznani osobnicy grający w cukierki, nakłonili ją do tej gry obietnicą wygranej. Mrozicka w czasie gry przegrała 4 zł. pozatem jeden osobników wyrwał jej z ręki złoty zegarek na rękę i złotą branzoletkę, poczem zbiegł.

(k) **Złodziej symulant.** Onegdaj złodziej zapomocą wyrwania skobla do stał się na strych domu Dulfowicz Łai przy ul. Silnicznej 15 w Kielcach z zamiarem dokonania kradzieży bielizny, którą już spakował, jednak został ujęty i doprowadzony do komisarjatu.

Spryciarz symuluje chorobę umysłowo i nazwiska swego podać nie chce, jak również żadnych dokumentów przy sobie nie posiada.

(k) **Pożar wskutek podpalenia.** We wsi Studzianki, pow. włoszczowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył Józefa Nogi 2 domy mieszkalne, stodołę oborę, oraz inwentarz żywy i martwy.

Straty wynoszą 4580 zł. Ustalono, że pożar ten powstał z podpalenia.

——:0:——

Z SOSNOWCA

PROTESTACYJNY STRAJK NA KOPALNI W MILOWICACH.

Wczoraj rano na kopalni w Milowicach wybuchł protestacyjny strajk z powodu projektowanej obniżki płac.

Zgórą 1000 robotników porzuciło pracę, domagając się od dyrekcji kopalni cofnięcie decyzji o obniżce.

——oOo——

(s) **Zebranie podof. rezerwy w Niwce.** Koło związku podoficerów w Niwce nie w szkole powszechnej, o godz. 9 rano urządza w niedzielę miesięczne zebranie. Ze względów na ważność obrad, jak i omówienia sprawy walnego zjazdu delegatów we Lwowie, pożądane jest, aby wszyscy członkowie przybyli koniecznie.

(s) **Wielka zabawa w parku w Sosnowcu.** W dniu 16 bm (w niedzielę) w parku gwarectwa hrabia Renard w Sosnowcu, odbędzie się wielka zabawa z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Oprócz loterji fantowej z bardzo cennymi fantami, odbędą się pokazowe walki bokserskie, dancing, balet (na estradzie), sala tańca, oraz wiele miłych niespodzianek. Dla zwolenników „bridża" — stoliki do gry w salach kasyna. W czasie zabawy przygrywać będą 2 doborowe orkiestry.

Bufet obficie zaopatrzony na miejscu. — Ceny niskie.

Początek zabawy o godzinie 15-ej.

——oOo——

Z BĘDZINA

(b) **Z życia PZZPP i H. w Grodźcu** W niedzielę odbędzie się zabawa p. n. „Noc wenecka", po raz pierwszy w parku grodzieckiego t-wa wystąpi rewja z bogatym repertuarem (monologi, skecze, kuplety, śpiewy, tańce). Ponadto program zapowiada: strzelnicę z 3-ma nagrodami — węgiel, para pocztowych gołębi, para królików. Do wygrania świnia na loterji amerykańskiej, oraz będzie rozlosowana premja 20 korcy węgla z pośród tych, co kupią bilety wstępu.

Park będzie bogato iluminowany i dekorowany.

——oOo——

Z CZELADZI.

(c) **Wycieczka do Wisły.** Spółdzielnia „Zgoda" na Piaskach dn. 16 bm urządza dla swych członków jednodniową wycieczkę do Wisły.

Koszt przejazdu autobusami wynosi 3 zł. Kierownikiem wycieczki jest p. Górnikiewicz. Zapisy przyjmuje biuro spółdzielni do dziś.

Z DĄBROWY.

Z gospodarki

żydowskiej gminy wyznaniowej w Dąbrowie

Preliminarz budżetowy żydowskiej gminy wyznaniowej w Dąbrowie na rok 1933-34 przedstawia się w wydatkach następująco: zaległości bierne 19.188 zł.,: rabinat 8163 zł. (pensja rabina 6.480 zł. i emerytura dla wdowy Rapaport 700 zł.); administracja gminy 7.657 zł.; synagoga 5750 zł.; ubój rytualny 31.700 zł.; cmentarz 950 zł.; łaźnia rytualna 1470 zł.; oświata 4.000 zł. opieka społeczna 11.000 zł. (w tem 5 tys zł. na utworzenie bezprocentowej kasy pożyczkowej, 4 tys. zł. na zapomogi i 2 tys na kolonje letnie); subsydja 250 zł.; podatek dochodowy od uposażeń 1400 zł.; kasa chorych 2830 zł.; obsługa bóżnicy na Redenie 300 zł. wydatki nieprzewidziane 900 zł. i fundusz pracy 450 zł. **Razem 96.005 zł.**

Dochody: zaległości czynne 19.132 zł., **składki etatowe 34.632 zł.; wpływy z synagogi 300 zł.;** z uboju 36.000 zł.; dochód z cmentarza 2.500 zł. subwencja z magistratu 1.000 zł.; zwrot od ubezpieczonych 1.123 zł.; zwrot podatku dochodowego od funkcjonarjuszy gminy 1.400 zł i zwrot od funkcjon. na rzecz funduszu pracy. **Razem 96.005 zł.**

Zarząd gminy chcąc przyjść z pomocą zubożałym kupcom wstawił do budżetu sumę 5 tys. zł. na otwarcie bezprocentowej kasy pożyczkowej w Dąbrowie. Po zatwierdzeniu budżetu przez władze wojewódzkie, zarząd gminy przystąpi do udzielania pożyczki najbardziej potrzebującym, zubożałym kupcom.

Brak instytucji finansowo - zapomogowej w Dąbrowie dał się dotkliwie odczuwać. Inicjatorom, t. j. zarządowi gminy za otwarcie takiej instytucji należą się specjalne wyrazy uznania.

O ile chodzi o wymiar podatku gminnego, to został on w porównaniu z rokiem ubiegłym podniesiony zaledwie o 9 tys. zł. Przyczyniło się na to: wstawienie do budżetu z polecenia wojewódzkich władz nadzorczych 4 tysięcy na budowę rzeźni dla uboju ptactwa i 5 tys. zł. na fundusz zakładowy bezprocentowej kasy pożyczkowej. Na podwyższenie podatku gminnego wpłynęło również i to, że 300 płatnikom nie wyznaczono żadnego podatku, gdyż wobec ciężkiej sytuacji finansowej nie są oni w stanie płacić żadnych świadczeń na rzecz gminy.

Podatek gminy, jak wyżej wspomnieliśmy wynosi 34.632 zł. Suma ta została rozłożona na 524 płatników.

Zaznaczyć należy, że ilość płatników podatku wynosi 1.110 osób. Jak widać więc z tego, zarząd gminy wziął pod uwagę ciężką sytuację finansową mieszkańców i wydatny ich procent zwolnił zupełnie od podatku.

Do pierwszej kategorji płatników zaliczono 5 najpoważniejszych przemysłowców z których każdy na rzecz gminy ma wpłacić 2.000 zł.

Następny wymiar przewiduje: 2 płatników po 500 zł., czterech po 400 zł. i czterech po 300 zł.; ośmiu po 250 zł.; sześciu po 200 zł.; dziesięciu po 150 zł., 34 po 100 zł.; 24 po 75 zł.; 15 po 60 zł.; 51 po 50 zł. 34 po 40 zł.; 38 po 30 zł.; 39 po 25 zł.; 50 po 20 zł.; 49 po 15 zł.; 104 po 10 zł. i 46 po 5 zł.

Zobowiązanie na 2 tysiące złotych

wymuszono pod groźbą śmierci od będzinianina.

Abstynenci będzińscy znają p. **Grzegorza Pryjmę** (Będzin, 1 maja 5) z tego, że rzadko zagląda on do kieliszka, lecz za to gruntownie. Każda eskapada tego obywatela kończy się więc regularnie chryją.

Ostatnio zdarzyło się, że zacny p. Grzegorz znalazł się o bardzo wczesnej porze w bufecie kolejowym i kazał się wieźć dorożkarzowi przed siebie. Tymczasem do dorożki wślizgnął się znany w Będzinie obwieś niejaki **Kazimierz Boniecki** (Przeczna 22), który ułożywszy strudzoną głowę p. Grzegorza na kolanach, zawiózł go na koniec ul. Małachowskiego do swej bliskiej krewnej, którą pieszczotliwie nazywał „ciocią".

W tem właśnie wesołem mieszkanku p. Grzegorz zaraz usnął na kanapie, a równocześnie poczęły dziać się niesamowite rzeczy. Przedewszystkiem ściągnięto mu z palca siłą obrączkę i pierścionek i obudziwszy go, pod groźbą śmierci kazano mu podpisać zobowiązanie, iż złoży dobrowolnie 2000 złotych w umówione miejsce w t. zw. kamieniołomach koło Będzina.

Wszystko to opowiedział p. Grzegorz nazajutrz w komisarjacie, w wyniku czego Boniecki osiadł za kratkami. Surowa kara nie powinna go ominąć, tembardziej że poczciwy p. Grzegorz skutki swej ostatniej — jak przysiągł — eskapady, b. boleśnie odczuł... w domu.

Pijacki wybryk dwuch zawiercian

kosztować ich będzie po 10 miesięcy więzienia

Główną atrakcją widowiskową na odpuście w Łazach jest karuzela, z którą specjalnie na ten uroczysty dzień przyjeżdża z Zawiercia p. Stefan Chlebicki (Marszałkowska 32). Otóż ta właśnie karuzela była powodem, że ostatni odpust zakłócony został łobuzerskim wybrykiem dwóch pijaków, jak się później okazało bezrobotnych mieszkańców Zawiercia, 25-letniego Lucjana Judę (Próżna 16) i 23-letniego Antoniego Pędzika (Piaskowa 42).

P. Chlebicki posiada, jak każdy szanujący się fachowiec swoją etykę i nie pozwalał nigdy by człowiek urżnięty robił mu pośmiewisko w interesie. To też ujrzawszy opojów, karuzelę zatrzymał i grzecznie, lecz stanowczo odmówił im przejażdżki.

Tak go za to obito laskami, że w szpitalu dokąd został przewieziony, stwierdzono u niego złamanie kości kaskowej oraz ogólne ciężkie obrażenia.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Pp. Juda i Pędzik uzyskali po dziesięć miesięcy bezwzględnego więzienia.

UNIWERSYTET POZNAŃSKI ZAINTERESOWAŁ SIĘ WYKOPALISKAMI W CZELADZI.

Wykopaliska na cmentarzu w Czeladzi, o których już pisaliśmy wzbudziły duże zainteresowanie w świecie naukowym.

Grobowce pochodzące z XV i XVI wieku przedstawiają dużą wartość historyczną.

W tych dniach z ramienia uniwersytetu poznańskiego przyjechał do Czeladzi absolwent wydziału medycznego, p. *Kostrzewski*, który zajmie się badaniem wykopalisk i ustaleniem ich pochodzenia.

Ostatnio wydobyto starą monetę złotą z czasów Zygmunta Starego, na której wybity jest 1544 rok. Moneta znajduje się w dobrym stanie i jest w posiadanui p. F. J. z Czeladzi.

——:O:——

(d) **Podziękowanie.** Staraniem zarządu chóru kościelnego „Echo" w Dąbrowie, urządzona została dla członków tegoż chóru wycieczka do Ojcowa. Zarząd wraz z członkami składa najserdeczniejsze podziękowanie komisarzowi miasta Sosnowca p. W. Kuźniakowi oraz dyrektorowi firmy „Arbon" za łaskawe przyjście z pomocą w wynajęciu auta.

(d) **Wycieczka stow. kupców.** Stowarzyszenie kupców polskich w Dąbrowie podaje do wiadomości zainteresowanych członków, że zapowiedziana wycieczka do Ojcowa w dniu 16 lipca rb. została odłożona na niedzielę, dnia 23 lipca.

(d) **Rendez - vous na zabawie na Niemcach.** W niedzielę, staraniem ligi morskiej i kolonjalnej urządzona zostanie na plaży obok kop. „Juljusz" na Niemcach wielka zabawa z bogato urozmaiconym programem. Między innemi w programie aktualna rewja artystyczna. W czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra. Należy również zaznaczyć, że na zabawie nie tylko będzie można się wesoło ubawić, ale zażyć kąpieli wodnej lub słonecznej. A więc rendez - vous na zabawie w niedzielę.

——oOo——

Z ZAWIERCIA.

(z) **Jakie korzyści mają rolnicy z urzędów rozjemczych.** Okazuje się, że powołanie do życia jesienią ubiegłego roku urzędy rozjemcze dla spraw kredytowych małej własności rolnej, przyniosły rolnikom b. znaczne korzyści. Porozkładano na raty cały szereg zobowiązań drobnych rolników, które, gdyby były spłacone w myśl wyroków sądowych — zrujnowałyby doszczętnie i tak już ledwo dyszące rolnictwo drobne.

Jak słychać, z końcem roku bieżącego urzędy rozjemcze mają być zlikwidowane. Wszyscy rolnicy powiatu zawierckiego, mający do spłacenia różnego rodzaju należności powinni jaknajszybciej skorzystać z dobrodziejstw urzędu, który nie tylko rozłożyć może dług na raty, ale nawet odroczyć spłatę na przeciąg 2 lat.

Urząd rozjemczy na powiat zawiercki mieszczący się w gmachu sejmiku załatwił dotąd około 200 spraw, tyczących się długów prywatnych sprawy tyczące bowiem zobowiązań wobec instytucji bankowych, kompetencji urzędów rozjemczych nie podlegają.

Z OLKUSZA.

(ol) **Czyby znów zmiany w starostwie?** Onegdaj i wczoraj rozeszła się po Olkuszu wiadomość o rzekomem przeniesieniu ze starostwa olkuskiego do starostwa włoszczowskiego na równorzędne stanowisko. P. Trznadel jako dobry samorządowiec ma pewne zasługi w powiecie, wyjątkowo zaś dużo pracy i energji włożył w LOPP., jako zastępca prezesa powiatowego, a ostatnio prezes tej instytucji.

Ustąpienie jego z Olkusza byłoby wielką stratą dla całego powiatu i LOPP.

(ol) **Komisarzem m. Wolbromia mianowany został p. Kalista.** Wskutek zdekompletowanie rady miasta Wolbromia, o czem donosiliśmy w swoim czasie, wojewoda kielecki decyzją z dn. 12 bm. radę tę rozwiązał i złożył z urzędowania członków magistratu, powierzając jednocześnie kierownictwo tymczasowego zarządu m. Wolbromia dotychczasowemu burmistrzowi, p. Ludwikowi Kaliście.

(ol) **Zjazdy rejonowe straży.** Okręgowy związek straży ogniowych w Olkuszu w tym roku zorganizował już na terenie pow. olkuskiego 10 zjazdów rejonowych naczelników i zastępców naczelników straży ogniowych z szerokim programem organizacyjnym, technicznym i szkoleniowym, ze szczególnem uwzględnieniem propagandowego strzelania sportowego o mistrzostwa rejonu.

Największą frekwencję uczestników straży ,należy zapisać dla straży z rejonu olkuskiego, pilickiego, kroczyckiego, skalskiego i wolbromskiego, najmniejszą zaś z rejonu ogrodzienickiego i bolesławskiego.

(ol) **Bezrobotni z Zagłębia.** Ilość osób, pobierających zasiłki ustawowe, wzrosła w ostatnich czasach w powiecie olkuskim do 366 osób. Wzrost ten ma przyczynę w redukcjach na kopalniach zagłębiowskich, gdyż sporo robotników, pozbawionych pracy, przyjeżdża na wieś do swych rodzin.

(ol) **Coraz więcej letników.** Wobec ustalenia się pogody, napływ letników w Olkuskie jest coraz większy. Sporo osób przyjechało do okolicznych wiosek, jak również do Ojcowa. Mimo to w stosunku do innych lat, frekwencja na letniskach słaba. W Ojcowie i Pieskowej Skale około 50 proc. mieszkań stoi jeszcze pustką.

Swiętokradztwo w kościele na Piaskach

ZŁODZIEJKA POSIEDZI 3 MIESIĄCE.

Na kolonję Piaski pod Czeladzią przybyła w odwiedziny do swego ojca **17-letnia Pelagja Niezgodzianka z Częstochowy.** Pomiędzy panną Pelagją a jej ojcem po kilku dniach pobytu doszło do nieporozumień.

Rozgniewana córka postanowiła wrócić do Częstochowy, ale nie miała na to pieniędzy.

Wieczorem odziana w chustkę udała się na nabożeństwo majowe do kościoła na Piaskach. Przed ołtarzem spostrzegła skarbonkę z pieniędzmi, którą postanowiła skraść.

Kiedy ludzie opuścili kościół, a w ławce odprawiał ostatnie modły ks. Imiela, złodziejka zręcznym ruchem ukryła skarbonkę pod chustką, poczem wyszła na cmentarz.

Ksiądz, gotując się do odejścia zauważył brak skarbonki. Zaalarmował służbę kościelną, która następnie powiadomiła o kradzieży policję, sam zaś udał się w ślad za nieznajomą. Obchodząc dookoła kościół zauważył złodziejkę w pozycji klęczącej, przytulającą się do murów kościoła. Oddana w ręce policji przyznała się do kradzieży skarbonki, przyczem wskazała węgieł, za którym ją ukryła. Onegdaj świętokradczyni stanęła przed sądem grodzkim w Czeladzi, gdzie przyznała się do winy.

Posiedzi trzy miesiące w więzieniu.

Przyjacielska przysługa.

Nadużywać nie wolno.

P. Aleksander Szypuła jest takim człowiekiem, że jak czuje dla kogoś sympatję, wszystko jest gotów dla niego zrobić.

Ale nie lubi, żeby jego dobroci nadużywać.

Pewnego razu przyszedł do niego kolega, p. Jan Kiński, i oświadczył ze smutkiem w głosie:

— Oleś! Co robić? Uważasz, przeprowadziłem się. Przywieźli mi meble na podwórze, a mieszkanie jest na 4-em piętrze. Nie miałem akurat forsy, żeby im dopłacić, więc mi meble na podwórzu zostawili. Co robić?

— Nie martw się — pocieszył przyjaciela p. Aleksander — przyjdę do ciebie po obiedzie. We dwóch meble na górę przeniesiem. Damy radę.

Przyjaciel nie wiedział, jak dziękować i uszczęśliwiony wrócił do domu.

Po obiedzie p. Aleksander, wypiwszy sobie dla wzmocnienia pół butelki wódki, udał się do p. Kińskiego.

Meble rzeczywiście stały na podwórzu, ale w mieszkaniu na czwartem piętrze nikogo nie było.

Zdziwiony p. Aleksander zeszedł do dozorczyni.

— Nie wie pani — spytał — gdzie poszli ci nowi lokatorzy, co to ich meble stoją?

— Wyszli. Ale jakąś kartkę dla pana zostawili.

P. Aleksander wziął kartkę przeczytał i... zbladł z oburzenia.

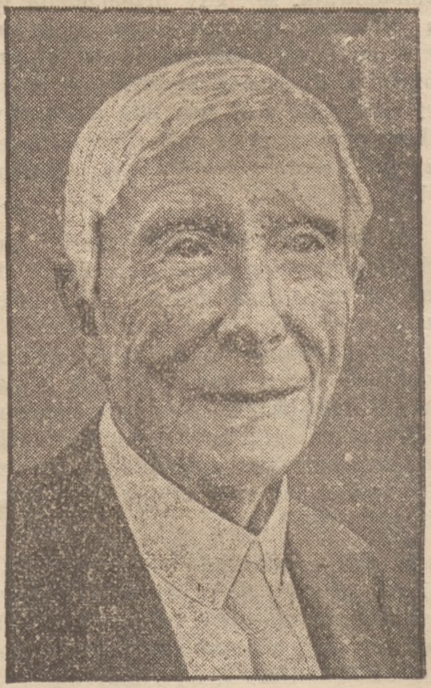
Treść kartki brzmiała:

„Oleś! Musiałem z żoną iść na imieniny do jej ciotecznego brata. Nie gniewaj się. Obowiązki rodzinne, rozumiesz? Klucz od mieszkania zostawiłem u dozorczyni. Bądź przyjaciel! Co będziesz mógł — zanieś sam na górę. A ja, jak wrócę to ci pomogę".

P. Aleksander list ten tak oburzył, że zgrzytając zębami wyszedł na podwórze i z zimną krwią zaczął demolować meble. Ponieważ dozorczyni, p. Janina Choińska, chciała mu w tem przeszkodzić, pobił ją dotkliwie.

Został za to skazany przez sąd grodzki na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg roku.

95-LETNI MULTIMILJONER



Multimiljoner Rockefeller obchodził niedawno 94 rocznicę urodzin.

Sędziwy solenizant, jeszcze rześki przyjmował życzenia, a jednemu z dziennikarzy oświadczył, że nigdy się lepiej nie czuł.

Widocznie miljony konserwują...

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 135

— W okolicy Pontarme... Tam, gdzie ci, którzy dla niewiadomej przyczyny wykradli trumnę i zakopali ją na polu... Psy przechadzały się ze swoim panem... zwęszyły coś podejrzanego, poczęły drapać ziemię i po długiej pracy wykopały dół, na dnie którego doktór Gilbert znalazł trumnę.

— Któż to jest ten doktór Gilbert?

— Człowiek, o którym mówiłem przed chwilą... Uczony pierwszej wody; odbył sekcję ciała naszego wuja, poddał trzewia analizie chemicznej, skąd powziął przekonanie, że hrabia de Vadans nie był wcale otruty i dowody tego złożył w ręce sprawiedliwości.

Zimny pot występował na czoło Filipa.

Pani de Garennes drżała.

Raul mówił dalej:

— Doktór Gilbert, jak się zdaje, kiedyś w bliskich bardzo pozostawał stosunkach z naszym wujem. Znał tajemnicę urodzenia legalnej córki hrabiego Vadans, którego świat cały uważał za bezdzietnego... On to właśnie przesłał prokuratorowi Rzeczypospolitej akt urodzenia tej córki, w chwili, kiedy mieliśmy wejść w posiadanie spadku, do którego nie mamy żadnego prawa... Ten zacny człowiek, ten doktór Gilbert, otrzymał moje uwolnienie za osobistem poręczeniem, aby dozwolić mi poszukiwać nędzników, którzy dopuściwszy się świętokradzkiej profanacji, na mnie rzucili potwarcze oskarżenie. Pojmujecie, że powinienem błogosławić Opatrzność, która mi przyszła z pomocą?

— Naturalnie! — odrzekł Filip — lecz nie rozumiem nic a nic postępowania sądu względem twojej osoby...

— Jakto?

— Aresztują cię pod zarzutem otrucia wuja, hrabiego de Vadans. Jest to przedmiot oskarżenia doskonale obmyślony i wcale niedwuznaczny... znajdują trupa i trup ten nie zawiera żadnego śladu trucizny... Więc hrabia umarł śmiercią naturalną. A zatem jesteś niewinny, toż jasne jak słońce! Stałeś się ofiarą spisku urządzonego przeciwko tobie w celu, którego odgadnąć nie jestem w stanie... Dowody twojej niewinności są niezbite! Na cóż więc to prowizoryczne uwolnienie, zamiast zupełnego? Jesteś może oskarżony o coś innego jeszcze jak o otrucie.

— Tak.

— O cóż takiego?

— O zamianę trumien, zastąpienie napełnionej ziemią w miejsce zawierającej ciało mego wuja...

— Dlaczegóżbyś miał to uczynić?

— Nie wiem, sąd również nie wie, lecz nie przestaje żądać odemnie dowodu, że to nie ja uczyniłem... Rozumiesz teraz?

— Rozumiem doskonale.

— A więc dowód żądany przez sąd muszę znaleźć.

— Nikt bardziej odemnie nie pragnie, aby ci się udało.

— Nie wątpię o dobrym skutku moich usiłowań... — przerwał Raul.

— Ale czy masz punkt wyjścia do tych poszukiwań — mówił dalej Filip.

— Nie, mam tylko głębokie przeświadczenie, które mi go zastępuje...

— Jakież to przeświadczenie?

— Że jakiś mój wróg, pragnąc mej zguby, wymyślił tę zamianę trumien, aby mnie potem oskarżyć, nie przypuszczając, że ciało zostanie odnalezione...

— Wydaje mi się to bardzo sprytnie pomyślane — rzekł Filip z doskonałą pewnością siebie.

— I prawdopodobne... dodał Raul.

— Tak i nie... Co za interes mógł mieć ten ktoś, aby oskarżyć cię o otrucie?

— Chodziło o zemstę bezwątpienia...

— Czyż dałeś komu powód do zemsty?

— Nie sądziłbym... nie wiem, jakim sposobem mógłbym mieć nieprzyjaciół, nie zrobiwszy nikomu nic złego.. Tymczasem myliłem się, to oczywiste... Jakiś nieznajomy prześladuje mnie swoją nienawiścią... Odkryję go w cieniu, w którym się ukrywa! Zedrę maskę z tego oszczercy!... A ty mi w tem dopomożesz... nieprawdaż kuzynie?

— Całemi siłami.

— Chcę, ażeby moja rehabilitacja była zupełną, rozgłośną i liczę na ciebie w dowiedzeniu przystęgłym mej niewinności.

— Na mnie? — zapytał Filip z zadziwieniem i niespokojnością zarazem.

— Naturalnie! wszakże jesteś adwokatem. Czyżbyś mi odmówił podjąć się mojej obrony?

Filip uczuł nowy dreszcz wstrząsający jego ciałem.

— Ja mam cię bronić?... — wyjąknął.

d. n. n.

Skąd i ilu skautów przybędzie do Jamboree?

We wszechświatowym zlocie skautów, który odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia na Węgrzech w Gödölö weźmie udział ponad 30 tysięcy skautów z całej kuli ziemskiej.

Do kwietnia następujące kraje nadesłały swe głoszenia: Ameryka 800, Armenja 100, Austrja 700, Belgja 200, Bułgarja 50, Czechosłowacja 400, Danja 800, Estonja 50, Finlandja 100, Francja 1500, Wielka Brytanja z kolonjami 4.000, Grecja 150, Haiti 25, Holandja 100, Islandja 25, Japonja 30, Łotwa 50, Litwa 35, Luxemburg 120, Norwegja 200, Panama 25, Polska 1500, Portugalja 70, Rumunja 250, Rosja na emigracji 10, Siam 10, Hiszpanja 100, Szwecja 300, Szwajcarja 300, Syrja 70, Jugosławja 60.

Liczba państw zgłaszających się na Jamboree od kwietnia znacznie wzrosła, a wiele z uprzednio zgłoszonych państw podniosło liczbę skautów, którzy przyjadą w poszczególnych reprezentacjach.

—oOo—

Czy broda staje się modna?

Ogólny sprzeciw wśród anglosasów.

Na kongresie fryzjerów, który odbył się niedawno w Londynie, roztrząsano z przejęciem pytanie, czy długa broda staje się modną? Krótko mówiąc, czy elegancki mężczyzna może sobie pozwolić na zapuszczenie zarostu?

Toczono na ten temat długie debaty, a zagraniczne pisma nie omieszkały wypowiedzieć swego poglądu na tę sprawę. Jedno z pism nowojorskich rozpisało nawet ankietę pomiędzy swemi czytelnikami z grona młodych sportowców, ale wszystkie odpowiedzi wypadły negatywnie.

Producenci maszynek do golenia wypowiedzieli się również energicznie przeciwko noszeniu brody, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe.

Młodzież żeńska wypowiedziała się również w tej sprawie. Okazuje się, że kobiety są także zdania, że broda nie pasuje zupełnie do współczesnego ideału męskiej piękności.

To też na podstawie tych wszystkich wypowiedzianych opinji możnaby twierdzić, że propozycja związku fryzjerów spotkała się z kategoryczną odmową i że moda lansowania przez mistrzów kunsztu trefiena przez mistrzów kunsztu trefienie przyjmie się, ponieważ cała młodzież wypowiedziała się jednogłośnie za goleniem twarzy na sposób angielski.

—oOo—

Krwawa walka policji z bandytami.

Na stacji kolejowej w Kanzas City w St. Zjednoczonych obława policyjna schwytała znanego bandytę kolejowego Franka Nasha, który uciekł z więzienia w Leanvenworth.

W czasie eskortowania bandyty, w poczekalni stacji kolejowej zastąpiła drogę eskorcie policyjnej grupa bandytów, żądając uwolnienia Nasha.

W odpowiedzi na to żądanie, agent policyjny strzelił do bandytów. Bandyci odpowiedzieli salwą rewolwerową, kładąc trupem na miejscu szefa policji Mc. Alstera, dwuch detektywów i agenta departamentu sprawiedliwości. Kilku policjantów zostało ciężej rannych. Od padających kul zginął także bandyta Nash. Po dokonaniu krwawego czynu, bandyci zbiegli.

HOTEL NA RATY.

Nawet takie dziwo istnieje już jak hotel, w którym nie potrzeba— przynajmniej zaraz — płacić za komorne. W tym olbrzymim hotelu przyjmowani są goście, którzy chwilowo — z powodu trudności finansowych — nie mogą płacić za zajmowane pokoje. Istnieje on,, rzecz prosta nie w Europie, lecz w Ameryce, w Chicago. Kredyt jest niezbędny! Trzeba ludziom udzielić kredytu! Tak zadecydowała rada dyrektorów, kierująca administracją olbrzymiego budynku hotelowego. Dyrektorzy liczą na wdzięczność gości.

Zwykły śmiertelnik, który nie widział amerykańskich drapaczy chmur, z trudem tylko wyrobi sobie pojęcie o olbrzymich rozmiarach hotelowego budynku. A przecie nawet Nowy Jork ze swoimi drapaczami chmur może się schować wobec tego gmachu, zaopatrzone we wszystkie udogodnienia nowoczesne. Gość, który poraz pierwszy dostaje się do powikłanej sieci korytarzy, sądzi, że trafił do labiryntu. Wszystko porusza się tu na kółkach, cicho, bez szelestnie wprost i gość nie zauważa prawie sprawnej obsługi.

A jednak każdy poszczególny gość jest obsłużony od chwili zamieszkania w tym cudownym hotelu. Olbrzymi budynek mieści swobodnie 2.500 gości, a ceny nie są zbyt wysokie. Każdy przyjezdny musi przedewszystkiem podać t. zw. „kartę meldunkową“. Karta taka idzie do zbadania do dyrekcji i otrzymuje swoistą numerację. Jeśli ktokolwiek chce się dowiedzieć bliższych szczegółów o panu „Y“ z piątego piętra, lub pannie „Z“ z pierwszego, może się udać do kartoteki hotelowej. Tam znajdzie wszystkie dane! Litery alfabetu oznaczają dokładnie w jakim stopniu dany klijent zasługuje na kredyt.

O wnętrzu hotelowem europejczykowi trudno wyrobić sobie pojęcie. Mamy tu niezliczoną ilość wind i niezliczonych boyów, którzy obsługują te windy. Jedne windy przeznaczone są tylko dla bagaży, inne znów podnoszą gości w podniebne okolice. Rzecz prosta, że kilka pięter przeznaczonych jest wyłącznie na salony i inne pokoje wspólne. Pomiędzy niemi mamy więc: pokoje do śniadań, saloniki, biblioteki zaopatrzone w niezliczoną ilość książek we wszystkich językach świata, pokoje przeznaczone do różnych gier, dancingi, sale gimnastyczne, sale koncertowe i wreszcie bary.

Ten olbrzymi hotel posiada również basen do pływania i wspaniałe ogrody na dachu, gdzie można dowoli korzystać z kąpieli słonecznych i powietrznych. Trzeba jednak zaznaczyć, że na tej wysokości siła promieni słonecznych jest bardzo intesywna i da się porównać jedynie z działaniem słońca wysokogórskiego.

Ale wszystkie te szczegóły tracą na wadze wobec wiadomości, że w tym hotelu — w tym cudownym nowoczesnym hotelu — można mieszkać na kredyt! I musi to być najwidoczniej nienajgorsze wyleczenie, bo wujaszkowie z Ameryki umieją naogół wcale nieźle pilnować swoich interesów.

Cud w katedrze w Roccamandolfi.

Swięty w trumnie otworzył oczy.

Z Roccamandolfi we Włoszech donoszą o cudownem wydarzeniu przy grobie św. Liberata w miejscowej katedrze. Zwłoki świętego spoczywają na ołtarzu. W czasie nabożeństwa duchowni, stojący przy ołtarzu, zauważyli, że powieki świętego zaczęły drgać, a następnie oczy otworzyły się.

Wieść o cudzie lotem błyskawicy rozeszła się wśród wiernych w katedrze. Wszyscy padli na kolana. Po chwili oczy świętego znowu zamknęły się. Biskup nakazał dziekanowi katedry zebrać wszystkie dane, odnoszące się do obserwacji tego cudu. W związku z tym wypadkiem katedra otwarta jest cały dzień i noc dla wiernych, którzy tłumnie przybywają do świątyni ze wszystkich stron.

Wspomnieć należy, że zwłoki św. Liberata spoczywały w katakumbach w Rzymie od pierwszych wiek. chrześcijaństwa. Dopiero gdy św. Liberata beatyfikowano przed 150 laty, zwłoki jego przeniesiono w szklanej trumnie do katedry Roccamandolfi. Zwłoki świętego, mimo kilkunastu wieków zachowały się doskonale. Cud w Roccamandolfi wywołał olbrzymie wrażenie w całych Włoszech.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

W Radomiu o sobotnim meczu Unja -- R. K. S.

Przyjazd Unji w sobotę do Radomia, po zwycięstwie odniesionem nad RKS. w Sosnowcu — wywołał w Radomiu duże zainteresowanie.

„Ziemia Radomska“ tak zachęca publiczność radomską do przybycia na zawody:

„Drużyna RKS. musi sobotnie zawody rozstrzygnąć na swoją korzyść, by laur pierwszeństwa przypadł Radomiowi. Znana jest nam dobrze ambicja zawodników RKS. i nie wątpimy, iż wydadzą z siebie wszystko — by zostać zwycięzcami.

Aby zwyciężyć należy mieć moralne poparcie publiczności, należy być psychicznie dobrze nastrojonym, a tego dokonać może liczne zebrana publiczność, zachęcając okrzykami do zwycięstwa swego mistrza. Jeśli chcecie ujrzeć zawody o wejście do ligi — podziwiać w Radomiu walkę RKS.-u z Olszą krakowską i Naprzodem (Lipiny) — musicie wszyscy przybyć w sobotę, kogo tylko sport interesuje, by przyczynić się do zwycięstwa RKS.-u.

W Sosnowcu na meczu RKS — Unja było 4000 (cztery tysiące) widzów, w Częstochowie 2500 osób. Czy w Radomiu nie powinno przybyć 2000 publiczności?

Dowiadujemy się, że z Sosnowca przyjeżdża na mecz RKS. — Unja 200 osób. To świadczy o zainteresowaniu się sportem w Sosnowcu — to świadczy o poparciu moralnem swojej drużyny. Radom nie może być na tem polu ostatni“.

Tyle „Ziemia Radomska“. Jesteśmy pewni, że gracze Unji nie pozwolą wydrzeć sobie prymatu w rozgrywkach — i jeśli nie ustalą w Radomiu wyniku osiągnięto w Sosnowcu — to go napewno podwyższą. Przegrać w żadnym wypadku Unja nie powinna.

Terminy spotkań o wejście do ligi.

Terminarz rozgrywek o wejście do ligi został już ułożony. Rozgrywki rozpoczynają się 23 bm. i mistrzowie międzygrupowi będą wyłonieni do 27 sierpnia.

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

23 bm. 1) Pomorze — Warszawa, Poznań — Łódź, 2) Śląsk — Kraków. 3) Lublin — Wołyń ,4) Wilno — Polesie.

30 bm.: 1) Warszawa — Poznań, Łódź — Pomorze, 2) Kielce — Śląsk, 3) Lwów — Wołyń, 4) Wilno — Białystok.

6 sierpnia: 1) Poznań — Pomorze, Łódź — Warszawa, 2) Kraków — Kielce, 3) Lwów Lublin, 4) Polesie — Białystok.

13 sierpnia: 1) Warszawa — Pomorze, Łódź — Poznań, 2) Kraków — Śląsk, 3) Wołyń — Lublin, 4) Białystok — Wilno.

27 sierpnia: 1) Pomorze — Poznań, Warszawa — Łódź, 2) Kielce — Kraków, 3) Lublin — Lwów, 4) Białystok— Polesie.

ECHA MECZU „BRYNICA“ „ŚWIT“.

Gracz „Świtu“ Lesiak nadesłał nam wyjaśnienie, w którem podaje, że uderzył sędziego Szabasa w twarz, gdyż został przez niego sprowokowany

Lesiak wyjaśnia: „Nie jestem żadnym opryszkiem, bowiem nikogo nie zabiłem, ani nie ograbiłem, za czyn swój na boisku będę odpowiadał przed władzami sportowemi“.

* * *

Przy okazji chcielibyśmy wiedzieć, jak p. Lesiak został ukarany. Jeśli został sprowokowany przez sędziego, władze sportowe byłyby niewątpliwie ukarały sędziego. Sposób załatwiania „spraw“ przez p. Lesiaka pozostanie zawsze chamski i brutalny. Jeśli stała mu się krzywda na boisku — powinien był zaraz zawiadomić odpowiednie władze, a nie uciekać się pod ich opiekę dopiero po wymierzeniu sobie doraźnej satysfakcji na boisku.

Tak postąpiłby stary, wytrawny sportowiec — na co się zresztą p. Lesiak powołuje.

—oOo—

WOJSKOWI SĘDZIOWIE PIŁKARSCY NIE MOGĄ SĘDZIOWAĆ NA MECZACH DRUŻYN CYWILNYCH.

Dowódca garnizonu lwowskiego wydał rozkaz zabraniający sędziom piłkarskim, pozostającym w czynnej służbie wojskowej sędziowania na meczach drużyn cywilnych.

Harcerze angielscy



przygotowują się do wyjazdu na Jamboree na Węgrzech w Gödölö. Obecnie już urządzane są obozy treningowe, zwiedzanie przez władze skautowe, jak to widzimy na ilustracji.

KRONPRINZ NA WYWCZASACH.



[illegible] niemiecki po „trudach" życia politycznego — spędza czas nad morzem.

PŁYWAJĄCA WYSPA.



Na oceanie Spokojnym Niemcy zainstalowali pływającą wyspę —okręt na którym lądować mogą samoloty, przelatujące do Ameryki Południowej. Na ilustracji dowódca okrętu i I oficer.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego JAN CHRZĄSTOWSKI, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja pod Nr. 12, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 20-go lipca 1933 roku, w I-szym terminie, **o godz. 10-ej rano** w Sosnowcu, przy ulicy Kaliskiej Nr. 7 składających się z ruchomości domowych, oszacowanych na 825 złotych.

Dnia 21-go lipca 1933 roku. w I-szym terminie, **o godz. 10-ej rano** w Sosnowcu, przy ulicy Legjonów pod r. 2, składających się z 2900 klg. torebek papierowych różnej wielkości, oszacowanych na zł. 1150.—.

Dnia 21-go lipca 1933 roku, w II-gim terminie, **o godz. 10-ej rano** w Sosnowcu, przy ulicy Legjonów pod Nr. 2, składających się z 1900 klg. tektury surowej papowej Nr. 80—200.—oszacowanej na zł. 650.—.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu i miejscu licytacji.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA panienka do haftu ręcznego, Wiadomość Expres Będzin.

ENERGICZNE I INTELIGENTNE OSOBY.
Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9.

POTRZEBNA zdolna bufetowa ze świadectwami restauracyjnemi bufet I i II klasy.

LOKALE

MACHOCICE. Jest do wynajęcia 3—2 pokoje z kuchnią — letnisko, warunki przystępne. Wiadomość: województwo Kosiński, wydział Bezpieczeństwa.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

JAROS Edward unieważnia książeczkę K. Ch. w Olkuszu Nr. 18115, oraz dowód osobisty, wydany przez gminę Rabsztyn.

WINCENTY MOŚ zgubił pozwolenie na broń wydane przez powiat zawierciański przedłużone przez Będziński Nr. 174 — M. 1932 — 103.231, które unieważnia.

WATOŁA Piotr z Rogoźnika zgubił legitymację rowerową Nr. 151 wydaną przez gminę Bobrowniki.

MARYNIAK FRANCISZEK unieważnia książeczkę udziałową spółdzielni spożywców Nr. 2068 w Sosnowcu.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.



PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy angielskiej siwy bez ogona Wesoła 2. Choroń za zwrotem kosztów.

OGŁOSZENIE. Ogłasza się niniejszem konkurs na objęcie przewozu poczty w Będzinie, przy dostawie trzech koni i trzech woźniców. Reflektanci zechcą składać oferty w kopertach zapieczętowanych, u naczelnika urzędu pocztowego Będzin, gdzie mogą otrzymać informacje o przewozie. Dyrekcja poczt zastrzega sobie wybór kandydata. Termin wnoszenia ofert do 15 lipca 1933 r. godzina 12-ta w południe. Urząd pocztowy Telegraficzny Będzin, Malinowski Naczelnik Urzędu.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. **Redaktor odp.: Józef Oskólski**